

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 129.

2. listopada 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Ziemi Siedmiogrodzkiej. —

Połączona Gazeta Budy i Pesztu donosi z Hermansztadu pod dniem 12. października: Na posiedzeniu sejmowém dnia 7. t. m. odczytane i doręczone były Stanom intymaty Jego Król. Mości Arcyksięcia i królewskiego komisarza, tudzież dwa najwyższe reskrypta względem instrumentu homagiálnego i obsadzenia posady kanclerza nadwornego. — Na posiedzeniu dnia 10. czyniono przygotowania do wyboru nowego prezydenta Stanów na miejsce dotychczasowego kanclerzem nadwornym najtęskawiej mianowanego Noptsa, i dnia 11. do obioru przystąpiono. Obrani kandydaci są: ze strony katolików: baron Ignacy Komény, regalista; hrabia Józef Bánffy, pensyonowany radzca gubernijalny; Jan de Bartsaj, regalista; — ze strony reformistów: baron Franciszek Komény, radzca gubernijalny; baron Władysław Bánffy, deputowany; hrabia Józef Teleki, radzca nadworny król. węgierski; Józef Teleki, radzca nadwornój; — ze strony protestantów: Józef de Bedeus, najwyższy komisarz krajowy; Jędrzej Conrad, radzca gubernijalny; Jan Regius, deputowany; — ze strony unitaryjuszów: Daniel de Szentivanyi, asesor tabularny; Samuel Sala, protonotaryjusz; Szczepan Bartha, sekretarz gubernijalny. — W Królozworze (*Klausenburgu*) została schwytańa na świeżym uczynku podpalaczka. Dnia 3. października pod wieczór cisnęła ona zarzewie na styrtę siana, które stały w szeregu; szczęściem woźnica znajdujący się w pobliżności spostrzegł, jak na styrtę leciała główńia rozpalona i natychmiast schwytał zbrodniarkę. Miała ona przy śledztwie wyznać swoje zbrodnie, oświadczyła jednakże, że do tego uczynku była od kogoś namówiona.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Pisma północno-amerykańskie zawierają następujące szczegóły o obecnym stanie z wiązki ów abolicjonistowskich (stowarzyszeń, których zamiarem jest zniesienie niewolnictwa): Pierwsze stowarzyszenie abolicjonistów założono w Filadelfii r. 1833. W czerwcu r. 1837. liczba tych stowarzyszeń w całych Sta-

nach Zjednoczonych doszła do 1006 i liczyła 100,000 członków ze wszystkich wyznań wiary. Stowarzyszenia te wydały roku zeszłego w Nowym-Yorku 660,387 pism ulotnych albo okólników. Szkołki dla dzieci ludzi kolorowych coraz się więcej rozszerzają i okazały już ważne skutki. O ile wielką jest opozycja handlujących niewolnikami przeciw abolicjonistom, o tyle wielkiem z drugiej znowu strony jest obrzydzenie, z jakim abolicjonisci są dla wszelkiego niewolnictwa. Przykład tego ostatniego daje prośba niejakiego Johna Quincy Adams, podana kongresowi, w której proszący domaga się, ażeby mu odjęto prawo obywatelstwa Stanów Zjednoczonych, ponieważ do państwa, gdzie niewolnictwo istnieje, należeć nie chce. — Z reguły niewolnictwo w Stanach Zjednoczonych, a sposobem abolicjonistów uważane jest z powszechnego filantropijnego stanowiska i poczytywane za coś haniebnego; przyczem przykład Anglii, która niewolnictwo z wielkimi kosztami w osadach swoich zniosła, często ku zawstydzeniu Amerykanów przytaczają.

Pisma angielskie donoszą wiadomości z Limy, stolicy Peru, pod d. 15. lipca: Kongres składający się z deputowanych państw skonfederowanych północnego Peru, południowego Peru i Boliwii, d. 1. maja prace swoje rozpoczął. Ułożona przezeń konstytucja jest naśladowaniem północno-amerykańskiej. Każde z trzech państw ma osobny kongres. Co dwa roku zgromadza się ogólny kongres, składający się z senatu i izby reprezentantów. Naczelnik konfederacji obierany będzie przez ogólny kongres co lat dziesięć, z sześciu przez trzy państwa projektowanych kandydatów. Każda z trzech rzeczypospolitych sama opłaca swe długi. Dług państwa Peru między północne i południowe Peru podzielony będzie. Składająca się ze czterdziestu artykułów konstytucja, podlegnie jeszcze przyzwoleniu na kongresach państw pojedynczych. Protektorem konfederacji peruwijańskiej jest na ten raz, według życzeń trzech kongresów, mianowany generał Don Andre Santa-Cruz.

Portugalia.

Przez okręt parowy *Braganza* otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony do dnia 10. paździer-

nika. Książę Terceira wraz z wielu oficerami swojego sztabu jeneralnego, przybył do Anglii na pokładzie pomienionego okrętu. Książę nie wysiadł na ląd w Lizbonie, gdzie przybycie jego wielkie sprawiło wrażenie, lecz pozostał na pokładzie angielskiego okrętu wojennego *Malabar*; zaś małżonka jego, która mu w jego wygnaniu towarzyszy, często udawała się na ląd i była od królowej oraz od jej małżonka bardzo uprzejmie przyjmowana. Wiele znakomitszych osób, między innymi margrabina Loulé i admirał Napier, objadowało u księcia Terceiry na pokładzie okrętu *Malabar*. — Królowa nie przyjęła dymisji ministrów, podanej dnia 30go września, a o którejto dymisji w późniejszych doniesieniach wąpiono. — Wyrokowi, który kortezy pod d. 15. sierpnia królowej do podpisu przesyłały, a na mocy którego marszałkowie Saldanha i Terceira, z wielu innymi stronnikami swoimi, mieli być swych stopni wojskowych i innych zaszczytów pozbawieni, królowa odmówiła swęj sankcyi i kazała przez ministra spraw wewnętrznych oświadczyć kortezom, iż w mowie będący wyrok, przy terażniejszym wzburzeniu umysłów, gdzie zgoda i pojednanie wszystkich Portugalczyków jest najistotniejszą potrzebą, mógłby sprawić li szkodliwe wrażenie. Ta niespodziewana ze strony królowej odpowiedź, odesłana została do mianowanej w tym względzie komisji, ale ta dotąd jeszcze swojego zdania sprawy nią wygotowała. — Wyrok wydany przez kortezy zaraz po wybuchnieniu powstania stronników Dom Pedra, którym wolność druku i inne konstytucyjne rękojmie zawieszonymi były, został właśnie uchylonym. — Jeszcze nie było rozstrzygnięciem pytanie, czy członkowie senatu dożywotnie przez koronę, czy przez wybór ludu mają być mianowani; lecz nie wątpiono, że większa część deputowanych, naradzających się nad reformą konstytucyi, sprawę tę na korzyść korony rozwiąże. — Słychać, że królowa oczekuje przybycia jenerałów Sa da Bandeira i das Antas, dla utworzenia nowego ministeryjum; ostatni jednak miał oświadczyć, że w żaden sposób posady ministra nieprzyjmie. — Król Ferdynand upiera się o to, ażeby spełnioną została klauzula kontraktu ślubnego, mocą której naczelne dowództwo armii miało mu być poruczone.

Gazeta rządowa zawiera wyciąg z nadanej przez kortezy w Lamego ustawy z roku 1143. o następstwie tronu, podług której, w braku dziedziców płci męskiej, korona spaść ma na córkę króla, lecz ta może oddać rękę tylko któremu z panów portugalskich, który tytuł króla dopiero wtedy otrzymuje, gdy małżonka jego zyna urodzi, w towarzystwie małżonki swojej powinien zawsze być

po lewej stronie i korony królewskiej nosić mu nie wolno. Obrany wtedy przez kortezy król Alfons przyjął tę ustawę: »ażeby obcy książęta w kraju nie panowali.« Druga także wtedy wydana ustawa postanawia, że gdyby król był tak słabym, iżby obcemu mocarstwu podlegał, natenczas godność swoją utracą. Sądzą, że ten artykuł w gazetach rządowych pochodzi od demokratycznego klubu, który radby królowę z mężem wysłać do Brazylii, a tylko następcę tronu zatrzymać.

Hiszpanija.

Pisma paryzkie donoszą z Madrytu pod dniem 10. października: Pan Seijar został ministrem skarbu. Człowiek ten jest nie znany i bez wpływu i mianowanie jego jest zapewne tylko tymczasowe.

Mówiono w Madrycie o mającém wkrótce nastąpić odjeździe Mendizabala do Londynu, ponieważ chce porzucić ten kraj niewdzięczny, gdzie ani jedno kolegium wyborcze nie chciało go na następne kortezy deputowanym obrać. — W Burgos według doniesień alkady z Hontoria de la Cantera, rozeszła się wieść dnia 11go, że Don Carlos dnia 8go w Gallega, między Santo Domingo de Silos a San Leonardo, zachorował.

Gaceta de Madrid zawiera raport Espartera o potyczce pod Retuerta dnia 5go października. Okazuje się z tego dokumentu, że zabrał tylko 60 jeńca i był zmuszony zaniechać ścigania nieprzyjaciela, ponieważ noc zaskoczyła a ón 300 rannych miał do Burgos odprowadzać. Nazajutrz dopiero miał ścigać nieprzyjaciela.

Journal des Debats donosi podług *Sentirelle de Bayonne* z dnia 14. października: W skutek listu z Borja (w Górnej Arragonii, prawie o 7 godzin drogi od Tudeli) z dnia 8. t. m., Don Carlos li z dwoma szwadronami pojawił się o półtoręj godziny drogi od Enciso (w prowincyi Soria, między Munillo a Arnedo, blisko sześć godzin drogi od Calahorry.) Obrót ten potwierdza odniesioną pod Retuerta klęskę i usłyszymy wkrótce, że do Nawarry wkroczył. Chcąc z Retuerta udać się do wyrażonych w liście z Borja miejsc, musiał iść pasmem Sierry, wprost ku Ebrovi prowadzącem.

Gazette pisze: Ostatni ten przez Don Carlosa wykonany obrót, łączy się, jak zapewniają, z planem operacyjnym, którego rozwinięcie zbije domysły, jakie obecnie krążą względem zamiarów infanta. Chce bez wątpienia zabezpieczyć sobie wolny przechód przez Ebr, ale w końcu więcej zapewne chodzi mu o utrzymanie związków z Nawarą, niżli o ułatwienie powrotu, jak niektóre dzienniki utrzymują.

Wielka Brytania i Irlandya.

Po odjeździe lorda Melbourne z Brighthon, za-
jął miejsce jego w swiecie królowej inny mini-
ster, sekretarz osad, lord Glenelg. Podczas gdy
w końcu przeszłego rządu osobliwością było,
jeżeli który z ministrów partyi whigowskiej do
dworu powołanym lub na objad wezwanym zo-
stał, od czasu wstąpienia na tron królowej, cią-
gle jeden z członków gabinetu znajduje się w
jej swiecie.

Admiralicyja czyni wiadomo, że ponieważ dwa
angielskie okręty kupieckie od tesańskich kor-
sarzy wziętemi zostały, dała więc z tego powodu
stosowne rozkazy dowódczom siły morskiej na
północno-amerykańskim i zachodnio-indyjskim
morzu, iżby także meksykańskie statki przewo-
zowe przestrzeżono.

Skoro hiszpański sprawujący interesa, Senor
Aguilar, wychyli się tylko z swojego hotelu,
wnet byli wojskowi z legii angielskiej, oblega-
jący jego pomieszkanie, dopuszczają się przeciw
niemu grózb i obelg.

Sir Robert Peel wyjechał z Londynu do Ant-
werpii. Z ostatniej słabości swojej zupełnie przy-
szedł do zdrowia.

Słychać że obelisk egipski, znany pod nazwą
z pilki Kleopatry, ma być wkrótce spro-
wadzony do Londynu i postawiony w ulicy *Trafalgar*.

Według *Dublin-Journal*, w Cork, (w Irlandyi),
cholera wybuchła.

Francyja.

Ślub królowej Maryi z księciem Alexandrem
Wurtemberskim, odbył się w Trianon d. 17go
października wieczorem. Król i królowa, kró-
lestwo i ichmość Belgijscy, książę i księżna
Orleańska, Madame Adelaide, królowna Kle-
mentyna, księżęta Aumale i Montpensier, książę
Paweł Wurtemberski stryj księcia Alexandra i
książę Ernest brat jego, dwór królestwa ich-
mość i królewiczów, oraz wszyscy ministrowie
byli na tym obrzędzie obecni. Oblubienicy słu-
żyli do ślubu baron Segurier wice-prezydent
izby parów i p. Dupin, prezydent izby de-
putowanych; oblubieńcowi marszałek Gerard i
poseł wurtemberski hrabia de Müllinen. Po pod-
pisaniu cywilnego kontraktu udano się do nowej
kaplicy w Trianon, gdzie biskup Wersalski w a-
systencyi jks. Gallard, biskupa z Meaux, i jks.
Guillon, biskupa Marokańskiego, dawał ślub wed-
ług obrządku katolickiego, poczem pastor pan
Cuvier powtórzył takowy według protestanckiego
obrządku.

Podług *Messagera*, Madame Adelaide, siostra
króla, darowała królowej Maryi 100,000 fr. ro-

cznego dochodu. Od swoich królewskich rodzi-
ców dostała królowa brytany w wartości 300,000
fr. Posag jej wszakże nie będzie większy, jak
królowej Belgów, to jest milion franków. Z po-
słów zagranicznych byli oprócz wurtemberskiego
zaproszeni na wesele tylko posłowie belgijski i
duński.

Polemika wyborów swym zwyczajnym odby-
wa się biegiem. Pisma ministeryjalne wciąż o-
skarżają opozycję, że się sprzysięgła z republi-
kanami na obalenie tronu, podczas gdy opozy-
cyja stronnikom ministeryjalnym dążność reak-
cyjną zarzuca. Z resztą zdaje się, że ministe-
ryjum nienamysłało się jeszcze, których kandy-
datów wspierać ma. Tak *Journal des Debats*
dla jednego okręgu Paryża zaleca prokuratora
generalnego Plougoum, pod czas gdy dziennik
La Charte za innym kandydatem przemawia.

Dziennik *la Presse*, redagowany, jak wiado-
mo, przez p. Emila de Girardin, zawiera o panu
Laffitte i jego nowém bankowém przedsięwzię-
ciu artykuł, zaczynający się temi słowy: »Ścisły
związek polityczny, który p. Laffitte zawarł wła-
śnie z pp. Garnier Pagés i Cormenin, nie pozos-
tawia dla jasno rzecz widzących żadnej wąpli-
wości więcej o znaczeniu jego banku z kapita-
łem 50 milionów. Nie idzie tu o bank i biuro
dyskontowe, lecz o rewolucyję za pomocą ko-
mandyty i akcyj po 1000 franków. Pan Laffitte
umiejący zręcznie opinią publiczną kierować i
biegły w nauce kredytu, przekonał się, że wła-
dza już teraz ani w potędze wojskowej ani w ga-
biniecie ministrów nie przeżywa, lecz w potędze
dzienników, we wzmocnionej komandytami po-
tędze pieniężnej i w gabinecie bankierów. P. Laf-
fite ulicę według jego imienia nazwaną, i gdzie
ma p. Rothschilda sąsiadem, zmierzył z ulicą
Rivoli, gdzie mieszka minister skarbu; porów-
nał skarb państwa z kredytem i przekonał się,
że pierwszy słaby, drugi zaś wszechmocny i nie-
ograniczony. P. Laffitte o sobie więc pomyślił,
a skoro ukończenie likwidacyi jego majątku ze-
zwoliło na to, wziął się do dzieła z tą samą
gorliwością jak r. 1827, a przytém z osobistą
nienawiścią, z żądzą przywrócenia domowi swo-
jemu dawniej świetności i politycznego znacze-
nia, ożywiony życzeniem podnieść się znowu na
równą stopę z bankiem francuzkim, którego był
gubernatorem i z domem Rothschilda, którego
czas długi był rywalem.«

Dziennik *Temps* donosi, że rząd francuzki u-
dzielił natychmiast pozwolenia, o które go upra-
szano, ażeby zwłoki księżnej Saint-Leu (byłej
królowej Holenderskiej) złożone zostały w Ruel,
obok zwłok cesarzowej Józefiny. Potrzebne na
to paszporty już wydanemi zostały.

Margrabia de St. Joseph Don Modesto Lazzea, sprawujący interesa rzeszypospolitej Ecuador (w Ameryce południowej) na dworze Tuileryjskim, miał d. 7. października wstępne posłuchanie u króla.

Jenerał dywizyi hrabia Mateusz Dumas, par Francyi i radzca stanu w służbie zwyczajnej, umarł w Paryżu dnia 16. b. m.

Celem utrzymania pomników historycznych, mianował minister spraw wewnętrznych, pod przewodem dyrektora pomników, komisyję, składającą się z pp. barona Tajlor, hrabiego Anatola Monteaquiou, byłego deputowanego; Viteta; radzcy stanu Cariste, członka rady gmachów cywilnych; Felixa Dupan, budowniczego szkoły sztuk pięknych; Prospera Merimée, inspektora i sekretarza komisji.

Listy prywatne z Alexandryi donoszą o śmierci Francuza Besson, którego Mehmed Ali wyniósł do godności beja, i który był kontr-admirałem przy marynarce egipskiej.

Dziennik *la France* donosi z pewnością, że Don Carlos ma się żenić z księżniczką Beira, siostrą Dom Miguela i swojej pierwszej małżonki. *La France* dodaje, że potrzebne ze strony papieża pozwolenie już otrzymanem zostało, a ślub ma niezwłocznie, najprzód przez prokuracyję, nastąpić.

Wiadomość o śmierci deya Tunetańskiego, najprzód przez *Gazetta Piemontese* doniesiona, przywieziona była do Tulonu okrętem parowym *Acheron*. Dej, Sidi Mustafa, umarł d. 10. października, nie, jak sądzono, gwałtowną śmiercią, lecz na puchliwą żyły pulsowej. Najstarszy syn jego, Sidi Achmed Bej, obwołany został jego następcą.

Wielkie przedsięwzięcie kolei żelaznej z Paryża do Bruxelli, uchwalono ostatniemi czasy. Do wykonania tej kolei połączył się p. Cockerill z towarzystwem bankierów francuzkich, na którego czele dom Rothschilda stanął.

Moniteur z d. 19go października zawiera następującą depezę telegraficzną:

Tulon d. 17go października 1837.

Bona d. 12go.

Szef sztabu jeneralnego do ministra wojny:

»Jenerał Perregaux donosi w liście z doliny Monshoura pod d. 10. b. m., że armija d. 9go pod Konstantyną stanęła. W ciągu dwóch dni ostatnich wiele padało deszczu, co utrudniało postęp robót oblężniczych; ale już się znowu wypogodziło i mamy nadzieję, że d. 11go będziemy mogli, dla zrobienia wylomu, rozpocząć strzelanie do miasta. Jkmość książę Nemours w bardzo dobrém znajduje się zdrowiu. Pulkownik

Bernelle, który w obozie pozostał, d. 13go, dla połączenia się z armiją, wyruszy z trzema batalijonami, 200 puszkarzami, 250 końmi od artyleryi i z dwoma dwunastofuntowemi działami. Wojsko to ma wziąć pod zasłonę swoją księcia Joinville, który dnia 9go do Medjez-Hammar przybył.«

Pisma ministryjalne umieścili jeszcze następującą depezę, którą rząd od jenerala Damrémont otrzymał:

Tulon d. 17go października pół do 9tej wieczorem.

Samba d. 5go października.

»Przybyłem tutaj z dwoma pierwszemi brygadami i z działami do oblężenia; reszta wojska i transporty, które się dziś rano zebrały, niezwłocznie za nimi wyruszą. Przypatrujemy się Konstantynie; wszystko tam spokojem się być zdaje; nie widzimy żadnego nowego szanca; po lewej stronie od nas bardzo mało znaczny wznosi się obóz; nie liczne oddziały Arabów ściągają się do niego. Dziś wieczorem będziemy pod samem miastem biwakować. Pogoda sprzyja; stan zdrowia armii wyborny.«

(Umieszczona w gazetach paryzkich z d. 17go i 18go wiadomość o wzięciu Konstantyny d. 9go, nie potwierdziła się przeto, jak widzimy z powyższych depezy.)

Holandya.

Minister spraw wewnętrznych, z polecenia króla, zagaił d. 16. października, w tegoż imieniu, posiedzenie Stanów jeneralnych przemową, z której wyjmujemy następujące miejsca: »Lubo ostatecznie z mej strony przedsiębrane kroki do ukończenia sprawy belgijskiej zamierzonego nie osiągnęły skutku, uwagę moję zwracam jednak na wszelkie środki i sposobności, dla usunięcia poróżnień, które równie tak bardzo dla Holandyi jak dla całej Europy, są godnemi ubolewania. Mój minister spraw wewnętrznych doniesie wpanom o toku wypadków politycznych. — W niektórych prowincjach chów bydła ma do walczenia z zarazą, która między rogacizną grasuje; szkodom z tąd wynikłym rząd ile możności stara się ulgę przynieść. — Poprawy gościńców, grobli i kanałów, oraz prędszy związek z Renem przez założenie kolei żelaznej, są to przedmioty, które pod ścisłą rozważę wziętemi będą.«

Niemcy.

Dnia 17. października z rana umarł w Wojmarze, po długiej i bolesnej chorobie, kapelmistrz Wielkiego księcia, Jan Nepomucen Hummel. Przez śmierć jego nie tylko Wejmar, ale cały świat muzykalny dotkliwą poniósł

stratę. Hummel urodził się w Preszburgu r. 1778 dnia 14go listopada.

Rossyja.

— Z Wilna d. 21. września. —

Cesarско-Wileńska medyko-chirurgiczna akademija, d. 15. września miała uroczyste roczne zebranie, które rozpoczęło się modłami w kościele akademickim Ś. Jana. Po ukończeniu modłów, wszyscy uczący i uczący się zbrali się do Auli, gdzie się odbywało posiedzenie uczone, zaszczycone obecnością p. Wileńskiego wojennego gubernatora, księcia Mikołaja Andrzejewicza Dołgorukowa, tudzież duchownych, wojskowych i cywilnych osób znakomitych. Prezydent akademii, rzeczywisty radzca stanu Kuczkowski, zagaił posiedzenie czytaniem zdania sprawy o staniach akademii i niektórych ważniejszych postanowieniach i odmianach w roku 1836 i 1837 nastających; potem zostający w obowiązku adjunkta p. Górski czytał w języku rossyjskim rzecz o łąsienicach, pustoszących ozime zasiewy w gubernijach Litewskich, w roku przeszłym i terazniejszym. W końcu radzca stanu Kukołnik, mówił o powinnościach poety; nakoniec rozdane były przez p. Wileńskiego wojennego gubernatora medale i książki ze złotem napisami studentom medycyny i uczniom weterynaryi, którzy odznaczali się w ciągu roku wybornemi postępkami i moralnością. (T. P.)

Grecyja.

Grecki »Kuryjer« donosi z Aten pod d. 15. września: W przeszłą środę c. k. austrijski poseł kawaler Prokesch de Osten miał zaszczyt na uroczystym posłuchaniu doręczyć JKMości ozdoby król. najdawniejszego i najznakomitszego orderu St. Szezepana. Poseł austrijski udał się tym celem w towarzystwie sekretarza legacji barona de Testa i członka poselstwa p. de Kleinmayer w zupełnej gali do dworu i przyjmowany był od JKMości w sali tronowej, w obecności ministra kwil. domu, wszystkich dworzan, adjutantów i oficerów służbowych. Pan de Prokesch zbliżywszy się do JKMości, miał do niego przemowę następującą:

»Najjaśniejszy Cesarz, pan mój zlecił mi, abym doręczył WKMości ozdoby orderu St. Szezepana. Jest to uzajemnienie za król. order, którym W. K. Mość raczyłeś ozdobić mojego Cesarza i pana; ale to uzajemnienie niech wyraża oraz dla W. K. Mości najszczerwsze życzenie o pomyślność i szczęście Jego tronu i państwa, życzenie, które przez sąsiednie stcsunki, wysokie poważanie dla domu WKMości, nareszcie przez samo pokrewieństwo jest przyrodzone i połączone z życze-

niem, aby coraz bardziej wzrastała świetność i uświęcona niepodległość tronu WKMości. Przyjmiej więc WKMość najłaskawiej te ozdoby; — oby one były węzłem zaufania dwóch cnotliwych monarchów i dwóch państw sprzyjażnionych!»

Wyrzekłszy te ostatnie słowa, poseł cesarski obrócił się do swego sekretarza legacji, trzymającego ozdoby na srebrnej tacy, i wzięwszy je oddał w ręce JKMości.

Z właściwą uprzejmością odpowiedział J. K. Mość na mowę pana de Prokesch, zapewniając go, jak mocno napelnia JKMość wzruszeniem to wyszczególnienie Jego osoby, i ten nowy dowód przyjacielskiego i szczonego udziału JCKMości o dobro greckiego tronu i narodu, i że nie sobie bardziej nie życzy, jak wszystkim mocarstwom, a mianowicie Austrii, temu sąsiedniemu i spokrewnionemu mocarstwu, udowodnić, z jak mocnym przekonaniem pokłada ufność w przyjaźni i życzliwości wszystkich mocarstw już co się dotyczy Swój król. osoby, jako też ludu greckiego, którego niepodległość, jako posadę wszelkiego postępu, opatrność jako świętą rękę, mię w jego ręce złożyła. Z jak wielkim mianowicie ukontentowaniem przyjmuje JKMość ozdoby tego dostojnego i znakomitego orderu z ręki ministra, którego przywiązanie do Grecyi wielu czynami udowodnione, jest równie JKMości jak i wszystkim Grekom wiadome.

Po tej świetnej i uroczystej ceremonii, poseł austrijski miał zaszczyt ucałować rękę Jej K. Mości: Pan de Prokesch miał także do tej młodej i powabnej królowej stosowną do okoliczności przemowę, równie z wielkim uszanowaniem jak wzruszeniem, na którą Jej K. Mość z godnością, delikatnością wyrazu i z wyszczególnieniem, na jakie zastępca tak wielkiego dworu zasługiwał, najłaskawiej odpowiedziała.

W tym samym dniu przyjmował JKMość cesarskiego posła kawalera Prokesch de Osten na osobnym posłuchaniu i raczył go przyozdobić wielkim krzyżem król. orderu Zbawiciela. — (Ob. Nr. 127 Gazety naszcej.)

Według wiadomości z Syry pod d. 22. września, grecki nowy okręt parowy przywiózł deputacyję tamecznego stanu handlowego do Aten, gdzie złożono komisyję dla rozpoznania planu względem założenia wolnego portu w Syra. Już przybył do Syry inżynier bawarski dla kierowania rozszerzeniem budowy portu.

Giornale del Lloyd austriaco obejmuje według listu pisanego z Syry pod d. 11. października, co następuje: Dzisiaj zawinął tu francuzki bryg wojenny *Palinure*, który d. 8. odpłynął z Milo, gdzie razem z czterema okrętami

mi liniowemi pod dowództwem admirała Gallois tegoż samego narodu, przez gwałtowny wiatr zachodni był zatrzymany. Admirał ten płynący z Tunetu, zostawił tamże dwa okręty liniowe, dla pilnowania tureckiej eskadry, o której myślano, że tam ma przybyć. Dywizyja francuzka udała się w podróż do Tenedos.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Tarnopol d. 30. października 1837. Co do żniw tegorocznych panuje w okolicy naszej ogólne zdanie, iż się nie powiodły, a zboże lubo w kopy obfite, nie jest jednak namotne. W przecięciu biorąc wydaje kopa pszenicy pół korca ziarna, a kopa żyta tylko 12 garncy. Przy takich okolicznościach, i gdy z górnych obwodów wiele kupców codziennie nasze zboże zabiera, przeto się też takowe z każdym dniem w cenach podnosi, i nie możemy oznaczyć, jak wysoko stanie. Teraz płacą za korzec pszenicy 5 zr. 30 kr. do 6 zr., żyta 3 zr. 24 kr. do 3 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr., breczki 2 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 15 kr. w. w. — Także krzątają się około wódki i płacą za garniec szumówki 20 gradusowej po 18 kr., a za garniec okowitej 30 gradusowej 27 do 28 kr. m. k.

Również do Wiednia kupują okowitę, i jak słychać, z zyskiem tamże odstawiają.

Jeżeliby do Węgier zboże zakupywano, jak słychać, to wypada się obawiać drożyzny, tem więcej, iż zbiór ziemniaków tego roku nie wiele nad 6tą część tego wydaje, co w przeszłym roku zebrano. — Takim sposobem spekulacyja ze wszech stron za zbożem i za wódką wzmaga się, przytém i w innych produktach krajowych handel ożywia się, bo widzimy, jak żywo się dopytują o miód, który już kilka lat chybił i mało na nasze targi go dowożą. *) Płacą tutejszy kamień 12 ok zawierający razem z beczką po 9 zr. 30 kr. w. w. Wosku kamień 22 do 23 zr. m. k. Kopopi źle czesanych cetnar 10 do 12 zr. mon. konw.

Holeje żelazne.

Allgemeine Zeitung pisze z Wiednia pod d. 15. października: »Roboty około północnej ko-

*) Już nie jedno nas doszło utyskiwanie, że w kraju naszym chów pszczół od niejakiego czasu upada, (Przyp. Red.)

lei żelaznej Cesarza Ferdynanda różnym postępują krokiem. Most przy Taborze na Dunaju, przez który kolej ciągnąć się będzie, jest już wzniesiony i mają wkrótce wykonać na nim zwyczajną próbę pod względem jego trwałości. Do 15. listopada spodziewają się tak dalece roboty doprowadzić, że będzie można odbyć pierwszą przejazdkę z tąd do Wagramu, tam i na powrót, po przestrzeżeniu blisko dwóch godzin drogi. W ciągu przyszłego lata, jeżeli nie pierwej, cała przestrzeń kolei aż do Berna ukończoną zostanie, a wtedy zaledwo wątpić można, że ile możliwości w najkrótszym czasie nie tylko związek Wiednia z Galicyją, lecz powoli ze wszystkimi częściami monarchii uskuteczniiony będzie. Potrzeba tylko zacząć, ażeby i tu równie tak usilnie, jak gdzie indziej, zapragniono używać tego środka komunikacyjnego, którego wynalezienie największy zaszczyt rozumowi ludzkiemu przynosi.

Dyrekcya towarzystwa do założenia kolei żelaznej w górnym Szląsku, w Wrocławiu, podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

Stosownie do uchwały powszechnego zgromadzenia na dniu 3. czerwca, przypominamy, że drugie powszechne zgromadzenie interesantów do założenia kolei żelaznej, która ma być połączoną z północną koleją żelazną Cesarza Ferdynanda i prowadzoną do górnego Szląska, odbędzie się na dniu 3. listopada o godzinie 3ciej w tutejszej giełdzie kupieckiej, na któreto zgromadzenie szanownych zagranicznych subskrybentów zapraszamy. (Wien. Zeit.)

Wiadomość dla właścicieli bydła.

(Nadesłane.)

Rok terazniejszy tak słotny grozi nową klęską, to jest pomorem bydła i owiec na motylicę. Przeciw temu jest niezawodnym zaradczym środkiem: *Oleum empireumaticum*. Przekonało mnie o tem kilkakrotnie doświadczenie. Daje się bydłu dorosłemu po łyżce stołowej, młodszemu po pół łyżki, cielętom i owcom po małej łyżeczce, wszystkim na czczo, i dopiero je w kilka godzin się poi. W dwa lub trzy tygodnie powtórzyć to można. J. P.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Ryszard, twie serce w Palestynie, czyli: Sztandar Państwa angielskiego*; dramat romantyczny w 4 oddziałach.